

---

# Historia pojęcia idiografii

Anna Żymetka

## Wstęp

Celem niniejszego rozdziału jest przedstawienie zarysu historii pojęcia (por. Koselleck, 2009), do którego odnosi się termin „idiograficzny”, z uwzględnieniem teoretycznego tła, na którym się pojawił. Badany termin został wprowadzony w filozofii neokantowskiej na określenie jednego z dwóch typów poznania naukowego opartego na doświadczeniu. Nauki empiryczne zostały podzielone na idiograficzne, mające na celu uchwycenie tego, co jednorazowe, i nomotetyczne, poszukujące ogólnych prawidłowości. W początkach XX wieku oba terminy zaczęły być stosowane na gruncie psychologii, odnosiły się jednak nie tyle do różnych typów poznania naukowego w ogóle, ile do zróżnicowania metod wewnątrz psychologii osobowości. W wyniku tej transpozycji doszło do przesunięcia znaczeń terminów „idiograficzny” i „nomotetyczny”, przeciwstawienia ich sobie i długotrwałej debaty o pierwszeństwo któregoś z tych dwóch podejść w badaniu człowieka, później natomiast do prób godzenia obydwu.

Termin „idiograficzny” jest złożeniem dwóch greckich słów: przymiotnika *idioc* i czasownika *γράφω*. Znaczeniu pierwszego odpowiadają polskie wyrazy „swój”, „własny”, „prywatny”, „osobisty”, a także „odrębny”, „oddzielny”, „osobny” oraz „osobliwy”, „szczególny”, „wyjątkowy”. Czasownik *γράφω* oznacza z kolei „drasnąć”, „wyskrobać znaki”, „malować”, „rysować”, ale także „pisać”, „zapisać”, „opisać”. Grecki przymiotnik *ιδιογραφος* miał oznaczać „napisany własnoręcznie”.

Do filozofii nauki termin „idiograficzny” został wprowadzony w 1894 roku przez Wilhelma Windelbanda, niemieckiego historyka filozofii i filozofa pozostającego w kręgu oddziaływań filozofii kantowskiej, jednego z głównych przedstawicieli neokantyzmu badeńskiego. Zanim jednak przyjrzymy się bliżej temu, jak Windelband widział nauki idiograficzne, musimy zarysować tło, na jakim dokonał tego podziału.

# 1. Sytuacja epistemologiczna drugiej połowy XIX wieku

## 1.1. Powrót do Kanta

Druga połowa XIX wieku to czas nowej „sytuacji epistemologicznej” dla wiedzy (Szulakiewicz, 1995). Z jednej strony był to okres rozwoju nauk przyrodniczych, matematyki i techniki, a wraz z nimi pozytywnemu i materializmu, z drugiej natomiast rozkwit przeżywały nauki o duchu (*Geisteswissenschaften*)<sup>1</sup>, z historią na czele. O ile naukowość nauk przyrodniczych rzadko była kwestionowana, o tyle naukowość nauk o duchu, które wyłoniły się później, stale narażona była na powątpiewanie. Filozoficznego uzasadnienia dla tych nauk poszukiwano w duchu kantowskim. Druga połowa XIX wieku to bowiem czas wzmożonego zainteresowania myślą kantowską, to czas ogłoszonej przez Ottona Liebmanna potrzeby „powrotu do Kanta” (Przyłębski, 1993). Powstała wiek wcześniej *Krytyka czystego rozumu* Kanta (1781/2001) miała podawać uzasadnienie dla nauk przyrodniczych, podobnie jak w XIX wieku prowadzono badania w celu uzasadnienia nauk humanistycznych. Krótkie przytoczenie poglądów Kanta wydaje się w tym miejscu konieczne.

Pośród pytań, jakie stawiał sobie Kant w *Krytyce czystego rozumu*, jedno interesuje nas najbardziej, mianowicie pytanie o to, jak możliwa jest nauka. Celem Kanta było zbadanie warunków możliwości nauki. Rezultatem tego badania miało być dotarcie do pewnych ogólnych prawidłowości zachodzących podczas poznawania świata. Prawidłowości te poprzedzają istnienie nauki nie w porządku czasowym, ale w porządku racji, rozumowego uzasadnienia. Dopiero one umożliwiają naukowe badanie świata. Kant uznawał zatem istnienie nauki za fakt, od którego należało wyjść w badaniu ludzkiego poznania. Nie stawiał sobie pytania o to, czym jest nauka, ponieważ w jego czasach odpowiedź na nie była oczywista: za naukę uważano przede wszystkim matematykę i szybko rozwijającą się wtedy newtonowską fizykę.

---

<sup>1</sup> Termin *Geisteswissenschaften* bywa w Polsce tłumaczony także jako „nauki humanistyczne”, warto jednak przypomnieć mniej popularne tłumaczenie, by nie utracić związku tych nauk ze światem ducha ludzkiego. Duch to, według tradycji, najwyższa część duszy człowieka, niematerialna myśląca substancja. W XIX wieku ducha zaczęto utożsamiać z takimi zjawiskami, jak świadomość, samoświadomość, rozum, psychika, inteligencja. Nauki o duchu to nauki mające za przedmiot historycznie ukształtowane obiektywizacje ludzkiego ducha, czyli szeroko rozumiany świat kultury. Wilhelm Dilthey zalicza do niego m.in. zwyczaje, styl życia, obyczaj, prawo, państwo, religię, sztukę, nauki i filozofię. *Geisteswissenschaften* to przede wszystkim: historia, ekonomia polityczna, nauki o prawie i państwie, religioznawstwo, literaturoznawstwo, teoria sztuk plastycznych i muzyki, teoria światopoglądów i systemów filozoficznych oraz psychologia (Dilthey, 1910/2004). Por. też hasło *Geisteswissenschaften* w *Encyclopaedia of Social Sciences* (Brinkmann, 1931).

Potrzeba wskazania uzasadnienia dla nauki była odpowiedzią na zawarty w *Badaniach dotyczących rozumu ludzkiego* Davida Hume'a (1748/2003) sceptyczny argument godzący w pewność związku przyczynowo-skutkowego między faktami. Zdaniem Hume'a nie możemy mieć pewności co do konieczności relacji tego typu zachodzących między faktami w świecie. Wiedza o następowaniu jednych faktów po innych wynika z doświadczenia (obserwacji), a więc jest niepewna, kształtuje ją jedynie nawyk. Kantowska próba stworzenia rozumowego uzasadnienia dla nauki miała być próbą odparcia tego sceptycznego argumentu. Kant chciał znaleźć jakiś niezachwiany grunt dla poznania, który będzie dla niego racją przekraczającą porządek zawodnego – jak wykazał Hume – doświadczenia. Niemiecki filozof odnalazł owo uzasadnienie w apriorycznej, więc od doświadczenia niezależnej, strukturze podmiotu poznającego.

Kant charakteryzuje naukę, dając opis sądów, jakimi ma się ona posługiwać. Są to sądy syntetyczne *a priori*, to znaczy takie, które powiększają wiedzę o świecie, a zarazem są powszechne i konieczne<sup>2</sup>. Odpowiadając na pytanie, jak możliwa jest nauka złożona z takich sądów, Kant stwierdza, że ich aprioryczność możliwa jest dlatego, iż podmiot poznający współtworzy przedmiot poznawany. Przyrodoznawstwo jest poznaniem empirycznym, dotyczy rzeczy w świecie, ale tylko o tyle, o ile są one zjawiskami (fenomenami), czyli przedmiotami dla podmiotu. Nie poznajemy tego, jakie rzeczy są, ale to, jakie są dla nas – poznających. Nie można abstrahować od wpływu podmiotu poznającego na wynik poznania.

Podmiot poznający bierze czynny udział w procesie poznawania, na który składa się swoista kooperacja rzeczy poznawanej i poznawczej struktury podmiotu (form naoczności i kategorii intelektu)<sup>3</sup>. Formy naoczności i kategorii same nie są empiryczne, zawarte są w strukturze podmiotu. Poznanie

---

<sup>2</sup> Podstawowa struktura sądu brzmi: „Każde/niektóre S jest/nie jest P”, gdzie „S” jest podmiotem, a „P” orzecznikiem (np. „Niektóre koty są czarne”). Tego typu sądy Kant podzielił na analityczne i syntetyczne. Sądy analityczne to takie, które nie powiększają naszej wiedzy. Można je uznać na podstawie analizy pojęć wchodzących w skład sądu, np. „Każde ciało jest rozciągłe” (pojęcie rozciągłości wchodzi w skład pojęcia ciała). Sądy syntetyczne to takie, w których orzecznik wykracza poza analizę pojęcia w miejscu podmiotu, np. „Niektóre ciała są ciężkie” (pojęcie ciężkości nie jest częścią składową pojęcia ciała). W poprzek podziału na sądy syntetyczne i analityczne przeprowadził Kant podział na sądy *a posteriori* – pochodzące z doświadczenia, i sądy *a priori*, nie pochodzące z doświadczenia, ogólne i konieczne. Sądy syntetyczne *a priori* to takie, które wnoszą do poznania jakies dodatkowe informacje, a ponadto są konieczne i ogólne, czyli prawdziwe zawsze, bezwyjątkowo.

<sup>3</sup> Kant twierdzi, że czas i przestrzeń oraz kategorie (np. przyczynowości, substancji) nie są jakimś bytami w świecie niezależnymi od podmiotu poznającego. Możemy np. pomyśleć czas płynący bez zdarzeń, ale nie możemy pomyśleć zdarzenia, które nie odbywa się w czasie. Czas i przestrzeń nie pochodzą z doświadczenia, ale są niezbędnymi narzędziami umysłu, które doświadczenie kształtują, tzn. w języku Kanta – są formami naoczności. Podobnie jest

nie byłyby możliwe ani bez podmiotu o szczególnej poznawczej strukturze, ani bez rzeczy, które się temu podmiotowi jawią, choć jawią się one w taki sposób, jaki umożliwia struktura poznawcza podmiotu. Sądy naukowe dotyczą treści, jakie jawią się podmiotowi poznawczemu jako fenomeny. Są to konieczne i ogólne sądy matematyki oraz nauk przyrodniczych. Konieczność i ogólność tych sądów wynika z tego, że są one dedukowane (a więc wywodzone w sposób pewny) ze struktury intelektu, która, mówiąc w uproszczeniu, jest aczasowa i wspólna wszystkim ludziom.

## 1.2. *Methodenstreit*: nauki o duchu a nauki przyrodnicze

Już za życia Kanta dostrzeżono pewne braki w jego systemie filozoficznym (np. Hamann, 1784/2004), które dotyczyły tego, że Kant nie uwzględnił w swoich badaniach zależności struktury rozumu od uwarunkowań historycznych i językowych. Zwrócenie uwagi na historyczną zmienność opisanej przez niego struktury doprowadziło do historycznej relatywizacji ustaleń Kanta i tak zwanego otwarcia filozofii transcendentalnej na dziejowość (Mikołajczyk, 2004). Dostrzeżenie tego braku odbywało się na tle postępującego różnicowania się nauk i wyłonienia się nauk o duchu, wśród których szczególne znaczenie miały nauki historyczne. Te dwa zbiegające się procesy: kształtowanie się neokantowskiej filozofii otwartej na dziejowość oraz wyłonienie się *Geisteswissenschaften* spowodowały wyłonienie się problemu uzasadnienia dla nowo powstałych nauk. Należało zatem na sposób kantowski podać rację dla nauk humanistycznych, które tej racji nie posiadały. Problem uzasadnienia był związany z problemem metody tychże nauk i ich przedmiotu. Zanim bowiem zaczęto poszukiwać uzasadnienia, należało jasno wskazać, czym jest to, co tego uzasadnienia potrzebuje<sup>4</sup>.

Druga połowa XIX wieku to czas tak zwanego *Methodenstreit*, sporu na temat metody i naukowego statusu *Geisteswissenschaften* (Kapusta, 2010). Spór ten dotyczył odpowiedzi na pytanie, czy nauki o duchu powinny w swojej metodzie naśladować metodę nauk przyrodniczych, czy raczej wykształcić sobie właściwą metodologię. Pozytywiści twierdzili, że zarówno nauki przyrodnicze, jak i nauki o duchu powinny posiadać jedną metodę, a nadrzędne miejsce przyznali metodzie nauk przyrodniczych – metodzie empirycznej, do której powinny być redukowalne metody *Geisteswissenschaften*<sup>5</sup>. Dla pozyty-

---

z kategoriami. To umysł „wkłada” w świat kategorie i na ich podstawie kategoryzuje dane z doświadczenia. Poznanie u Kanta ma przez to charakter konstruktywny.

<sup>4</sup> Kant nie musiał stawiać sobie tego pytania, gdyż nie miał problemu ze wskazaniem nauki, dla której chciał zbudować uzasadnienie.

<sup>5</sup> Konsekwencje wieloletniego prymatu modelu pozytywistycznego w psychologii XX wieku przedstawia Maria Straś-Romanowska (2010).

wistów (np. Augusta Comte'a) jedyne prawdziwe poznanie dotyczy tego, co można zbadać metodami empirycznymi, i co za tym idzie – może być intersubiektywnie zweryfikowane. Wszystko inne to nienaukowe sądy dotyczące wartości i upodobań. Dla przeciwników pozytywizmu nie było to jednak tak oczywiste. Starali się oni bronić nieredukowalności ustaleń nauk o duchu do wyników badań przyrodniczych i dążyli do wypracowania odrębnej metody. Twierdzili, że specyfika nauk humanistycznych nie wyczerpuje się w badaniu empirycznym (eksperymentalnym), a ich przedmiot ma inny charakter niż przedmiot nauk przyrodniczych.

Przed tymi, dla których jasne było, że specyfika nauk historycznych różni się od specyfiki nauk przyrodniczych, stanęło zatem nowe zadanie. Było nim „uzupełnienie” dziedzictwa Kanta, które pociągało za sobą dwa zagadnienia: wskazanie na granice poznania w naukach przyrodniczych oraz rozszerzenie pojęcia naukowości poza nauki przyrodnicze, tak by nauka nie składała się tylko z syntetycznych sądów *a priori*. Na granice nauk przyrodniczych wskazał w 1872 roku berliński fizjolog Emil du Bois-Reymond (Szulakiewicz, 1995, s. 66) w odczycie zatytułowanym *Über die Grenzen der Naturerkenntnis* (*O granicach poznania przyrodniczego*). Odczyt ten zawierał przekonanie streszczające się w maksymie: *Ignoramus et ignorabimus*<sup>6</sup>. Du Bois-Reymond wykazywał, że istnieją nieprzekraczalne granice w poznawaniu świata dotyczące istoty materii, siły i stanów duchowych (świadomości). Reprezentanci nauk przyrodniczych nie są i nie będą w stanie odpowiedzieć na pytania: „czym jest materia?”, „jaka jest istota siły?”, „jaka jest natura świadomości?”, choć z powodzeniem stosują te terminy w swoich pracach. Du Bois-Reymond wygłaszał swój odczyt jako przyrodnik, można więc powiedzieć, że ograniczył horyzont przyrodnozawstwa niejako od środka. Wskazanie granic nauk przyrodniczych było zarazem ukazaniem pytań płynących z samych nauk przyrodniczych, na które w ich ramach nie sposób odpowiedzieć. Z ogłoszonego przez Du Bois-Reymonda *ignorabimus* nauk przyrodniczych można było wyciągnąć wniosek, że być może istnieją inne dziedziny wiedzy, które są w stanie podać odpowiedzi na pytania o zasadnicze pojęcia nauk przyrodniczych. Samo poznanie jest wewnętrznie zróżnicowane, a wiedza, którą można zdobyć o człowieku i świecie, jest szersza niż ta, której dostarczają nauki przyrodnicze. To wszystko prowadziło ku nowej formie nauki, która była zwrócona w innym kierunku i obejmowała inne pole badawcze niż nauki przyrodnicze. To pole to świat ducha ludzkiego.

---

<sup>6</sup> Łac. „Nie wiemy i nie będziemy wiedzieć”.

### 1.3. Nauki rozumiejące i wyjaśniające Diltheya

Historyczny świat ducha jako obszar nowej nauki został rozpoznany między innymi przez Wilhelma Diltheya. W swoim projekcie „krytyki rozumu historycznego” chciał on na gruncie filozofii życia, a zarazem na wzór Kanta, zbudować uzasadnienie dla nauk o duchu i przedstawić odpowiednią dla nich metodologię. W 1883 roku Dilthey (za: Makkreel, 2012) opublikował dzieło *Einleitung in die Geisteswissenschaften (Wprowadzenie do nauk humanistycznych)*, w którym dowodził samodzielności nauk o duchu względem nauk przyrodniczych. Wskazywał, że mechanicystyczne i naturalistyczne wyjaśnienia dają zaledwie częściowy opis istotnego dla człowieka doświadczenia. Równie ważne jest przeżywanie dziejowej (historycznej) rzeczywistości, w której człowiek działa w odniesieniu do wartości i w której ujmuje sens oraz znaczenie własnych lub cudzych dzieł i działań. Przeżywanie dziejowej rzeczywistości jest dla Diltheya pierwotne względem wszystkich ujęć naturalistycznych i konstytuuje wszelką naukowość. Człowiek doświadcza zewnętrżności na dwa sposoby (naturalistyczno-mechanicystyczny i przeżyciowy) i ma do niej dwojakiemu rodzaju dostęp poznawczy.

Dwoistość poznawczego dostępu do świata jest dla Diltheya podstawą wprowadzenia rozróżnienia na nauki humanistyczne (nauki o duchu) i nauki przyrodnicze. Te pierwsze zajmują się treściami, które nie podlegają metodom mierzenia tych drugich. Nie sposób metodami nauk przyrodniczych zbadać na przykład autobiograficzne utwory Rousseau czy poznać wpływ Wielkiej Rewolucji Francuskiej na późniejsze losy Europy. Eksperyment, obserwacja i budowanie hipotetycznych teorii wyjaśniających zależności między abstrakcyjnie ujętymi zjawiskami nie są sposobami dostępu do świata ducha. Dilthey postulował istnienie odrębnej metody, która mogłaby uwzględniać specyfikę treści wykraczających poza wyjaśniającą metodę nauk przyrodniczych. Metodą odpowiednią do badania zmiennego świata historycznego miało być rozumienie (*Verstehen*). Zawsze już rozumiemy życie, w naukach humanistycznych rozumienie staje się jednak metodycznie prowadzonym badaniem.

„Wobec życia zachowujemy się rozumiejąco” – twierdzi Dilthey (1910/2004, s. 179). To rozumiejące zachowanie spełnia się w specyficznych kategoriach<sup>7</sup>, jakimi są na przykład: oddziaływanie i doznawanie, akcja i reakcja, w przeciwieństwie do kategorii przyczyny i skutku czy koniecznego

---

<sup>7</sup> Podobnie jak Kant w *Krytyce czystego rozumu* wyróżnił kategorie, które są podstawą sądów nauk matematycznych i przyrodniczych, tak Dilthey proponował zestaw (otwarty) kategorii poznania humanistycznego. Dzięki takim kategoriom możemy na przykład wypowiedzieć sąd: „Rewolucja Francuska była reakcją na absolutne rządy *ancien régime*”. Nie mówimy w tym wypadku o koniecznym związku przyczynowo-skutkowym zachodzącym między

związku, charakterystycznych dla przyrodoznawstwa. Diltheyowska „krytyka rozumu historycznego” to właśnie analiza naszych sposobów ujmowania życia i podstawowych pojęć, za pomocą których to ujmowanie się dokonuje. Pozwala ona zarazem zbudować uzasadnienie dla nauk humanistycznych.

## 2. Klasyfikacja nauk Windelbanda

### 2.1. Poszukiwanie uzasadnienia nauk historycznych

Odrodzenie filozofii kantowskiej, spór o metodę nauk humanistycznych i klasyfikacja nauk Diltheya należą do tła, na jakim Windelband wygłasza w 1894 roku na Uniwersytecie Strasburskim swoją mowę rektorską zatytułowaną „Historia a nauki przyrodnicze” (Windelband, 1894/1921; zob. też Windelband, 1894/1992). Podział nauk, jaki przedstawia w niej heidelberski neokantysta, jest próbą odpowiedzi na to samo pytanie, które zajmowało umysły wszystkich uczestników *Methodenstreit* opowiadających się po stronie zasadniczej odrębności nauk przyrodniczych i humanistycznych. Był to problem uzasadnienia tych ostatnich. Ponadto Windelbandowi zależało na ocaleniu odrębności i istotnej roli filozofii wobec zagrożenia redukcji filozofii do nauk szczegółowych. By jednak możliwe było rozpoczęcie poszukiwania uzasadnienia dla nauk o duchu, to znaczy zadanie w stosunku do nich kantowskiego pytania, „jak możliwe są te nauki?”, należało odpowiedzieć na pytanie, „jakie są te nauki?”, i wskazać, co odróżnia je od nauk przyrodniczych. Odpowiedzią na to ostatnie pytanie, które w porządku uzasadnienia poprzedza pytanie o warunki możliwości, była klasyfikacja nauk. Wstępnie Windelband wskazał na matematykę i filozofię jako nauki racjonalne, które nie są bezpośrednio nakierowane na powiększanie wiedzy i nie opierają się na doświadczeniu. Od nich odróżnił nauki empiryczne (*Erfahrungswissenschaften*), których celem jest poznanie pewnej rzeczywistości dostępnej w doświadczeniu<sup>8</sup>.

---

panowaniem monarchii absolutnej we Francji a rewolucją. Używamy innej kategorii, która oddaje nie konieczny, lecz istotny związek między tymi dwoma zdarzeniami.

<sup>8</sup> Zauważmy, że dla Windelbanda pojęcie nauk empirycznych znaczy co innego niż dla pozytywistów. Doświadczenie rozumie on szeroko: jest to doświadczenie historyczne, doświadczenie wartości; w każdym zetknięciu ze światem człowiek czegoś doświadcza i może to być uczynione przedmiotem badania. Pozytywiści empiryczność rozumieć wężiej: empiryczne było to, co było badane metodami eksperymentu i obserwacji.

## 2.2. Nauki nomotetyczne i idiograficzne

Heidelberski filozof za kryterium klasyfikacji nauk empirycznych proponuje uznać formalny charakter celu poznawczego, do jakiego zmierza dany typ naukowości. Na określenie tych dwóch typów celów Windelband użył dwóch neologizmów: „nomotetyczny” i „idiograficzny”. Były to zastosowane w nowym znaczeniu greckie słowa: *ιδιογραφος*, oznaczające „napisany własnoręcznie”, oraz *νομοθετικός*, czyli „prawodawczy”, „odnoszący się do prawodawstwa”. Jak wcześniej wspomniano, na termin „idiograficzny” składają się przymiotnik *ιδιος* i czasownik *γράφω*. *Idios* znaczy tyle co „swój”, „własny”, „prywatny”, „osobisty”, a także „odrębny”, „oddzielny”, „osobny” oraz „osobliwy”, „szczególny”, „wyjątkowy”. Czasownik *γράφω* oznacza nie tylko „drasnąć”, „wyskrobać znaki”, „malować”, „rysować”, ale także „pisać”, „zapisać”, „opisać”. „Idiograficzny” to w intencji Windelbanda taki, który opisuje, odmalowuje to, co prywatne, własne, osobne i wyjątkowe. Termin „nomotetyczny” jest złożeniem greckiego rzeczownika *νομος*, oznaczającego „zwyczaj”, „obyczaj”, „prawo”, „zasadę”, oraz przymiotnika *θετικός*, który można tłumaczyć jako „zdolny do ustanawiania”. „Nomotetyczny” miał dla Windelbanda znaczyć taki, który jest zdolny do ustanawiania praw.

W ujęciu Windelbanda zatem nauki odnoszące się do doświadczenia mogą być nomotetyczne lub idiograficzne. Celem nauk nomotetycznych jest poszukiwanie ogólnych i koniecznych prawidłowości, zgodnie z którymi przebiegają poszczególne fakty. Prawom mogą podlegać nie tylko ruch ciał fizycznych czy przemiany materii nieorganicznej, ale także różnorakie procesy życiowe, a nawet uczucia i motywacje. Celem nauk idiograficznych jest przedstawienie dokładnego i wyczerpującego portretu tego, co jednostkowe, na przykład zdarzenia, opisanie go w jego wyjątkowej i czasowo określonej rzeczywistości. „Jedne uczą o tym, co jest zawsze, drugie o tym, co kiedyś było” (Windelband 1894/1992, s. 171). Nauki nomotetyczne składają się z ogólnych apodyktycznych sądów, nauki idiograficzne – z pojedynczych orzekających wypowiedzi. Żaden typ nauk nie da się sprowadzić do drugiego, często jednak ich wyniki wzajemnie się uzupełniają.

Jeden i ten sam przedmiot może być badany zarówno przez nauki nomotetyczne, jak i idiograficzne. Windelband sądzi, że „przeciwieństwo między tym, co zawsze takie same, a tym, co jednorazowe, jest w pewnym sensie względne” (Windelband 1894/1992, s. 171). Tym, co się zmienia, nie jest przedmiot badany, ale perspektywa, z jakiej jest on ujmowany. Żaden typ poznania naukowego nie jest w pełni samodzielny. W naukach idiograficznych nierzadko wprowadza się procedury uogólniające, a w naukach nomotetycznych indywidualizujące. Tym jednak, co radykalnie różni obie perspektywy, jest cel, z uwagi na który dokonuje się badania. Dopuszczalne jest zastoso-



wanie przez historyka pewnych ogólnych praw dotyczących funkcjonowania ludzkiej psychiki, wiedzy o prawidłowościach klimatycznych i zasadach sztuki wojennej, po to by opisać jakieś jednostkowe wydarzenie, na przykład bitwę pod Waterloo, nie jest natomiast możliwe, aby celem historyka było stworzenie jakiejś ogólnej teorii dziejów, w takim znaczeniu słowa „teoria”, w jakim używane jest ono na przykład w fizyce.

Nauki idiograficzne, nazwane też naukami o wydarzeniach (*Ereigniswissenschaften*), poszukują tego, co jednostkowe, w historycznie określonej postaci, badają jednorazową, daną treść rzeczywistego rozwoju wydarzeń. Myślenie naukowe nie przebiega tu od tego, co szczegółowe, do uchwycenia ogólnej prawidłowości, ale poprzestaje na akcentowaniu tego, co jednostkowe w jego indywidualnej postaci (*Gestalt*). Takie dociekanie nie przestaje być jednak nauką, gdyż jest ono prowadzone z użyciem wypracowanej na gruncie danej dziedziny aparatury pojęciowej i przez postępowanie badawcze. Do specyfiki nauk idiograficznych należy także to, że badają one coś, co jest częścią świata, z wnętrza tego świata. Badanie takie prowadzi się zawsze z pewnej perspektywy, a ta nieuchronnie jest częściowa. Wiąże się to z tym, że stale, niezależnie od zaangażowania badacza i jego narzędzi, w zjawisku, które jest badane, pozostaje jakaś niedająca się zredukować reszta, „pewne *residuum* niezrozumiałości” (Windelband, 1894/1992, s. 42). Jest ona przez Windelbanda odczuwana jako źródło wolności. Z powodu tej wolności, niezrozumiałej reszty wewnątrz każdego jednostkowego wydarzenia, niemożliwe jest wnioskowanie o indywidualnym przypadku na podstawie prawa ogólnego.

Zdaniem Windelbanda oba typy nauk rywalizują z sobą w zakresie kształtowania światopoglądu i poglądu na życie. „Co jest bardziej wartościowe dla całości poznania – pyta heidelberski profesor – wiedza o prawach, czy wiedza o wydarzeniach?” (Windelband, 1894/1992, s. 173). Na pytanie to nie dał jednoznacznej odpowiedzi. Andrzej Przyłębski (1993, s. 30) sugeruje, że Windelband preferował nauki idiograficzne. Zajmują się one tym, co w naszym życiu uznajemy za szczególnie cenne; to właśnie w tym, co jednorazowe, tkwią korzenie naszego odczuwania wartości.

### 2.3. Psychologia w obrębie klasyfikacji Windelbanda

Psychologia, w historycznie ukształtowanej postaci, którą znał, była dla Windelbanda nauką *par excellence* nomotetyczną, to znaczy taką, która ujmuje, gromadzi i analizuje dane z punktu widzenia ich przydatności do zrozumienia ogólnych prawidłowości. James T. Lamiell (1998) przypomina znaczenie zastosowanego przez Windelbanda słowa „ogólny”. W nawiązaniu do niemieckiego *allgemein*, czyli skróconej formy *allen gemein*, wskazuje, że „ogól-

ny” to „wspólny wszystkim” badanym przypadkom. Każdy badany przypadek, o ile jest przypadkiem danego typu, podpada pod prawo ustalone przez naukę nomotetyczną.

Paradygmatyczną psychologią dla Windelbanda jest eksperymentalna psychologia Wilhelma Wundta (Robinson, 1995, s. 278–280), który na Uniwersytecie Lipskim założył w 1879 roku pierwsze psychologiczne laboratorium. Wzorując się na osiągnięciach fizjologii percepcji Hermanna von Helmholtza i psychofizyki Gustava Fechnera, chciał Wundt realizować w praktyce ideał matematycznej psychologii. W jego laboratorium dominującym schematem postępowania badawczego było przeprowadzanie serii studiów przypadku, a więc badanie poszczególnych osób, zazwyczaj zdrowych białych mężczyzn w sile wieku. Zakładano, że prawidłowości ustalone podczas badania drogą indukcji można rozciągnąć na wszystkich przedstawicieli ludzkiego gatunku. Choć w metodologicznym modelu Wundta badane były jednostki, celem postępowania było zrozumienie pracy ludzkiego umysłu przez ustalenie regularności wspólnych wszystkim zdrowym ludziom. Taki sposób postępowania został stopniowo wyparty przez tradycję Galtonowską opierającą się na podejściu statystycznym, do dziś dominującą w psychologicznych badaniach ilościowych (Lamiell, 1998).

Windelband nie był przekonany co do tego, by zdobycze psychologii mogły wnieść coś istotnego do poznania rzeczywistego życia konkretnego człowieka. Nie stawiał jednak przed psychologią tego typu zadań, jej cel został już przecież określony jako nomotetyczny. W celu poznania wyjątkowej sytuacji danego historycznego człowieka nad osiągnięcia psychologii eksperymentalnej przedkładał takt, naturalną znajomość człowieka i intuicję, którymi dysponujemy wszyscy, a które w szczególnie sposób potrzebne są historykom do odtworzenia i zrozumienia losów postaci historycznych.

### 3. Przeniesienie dychotomii idiograficzne/nomotetyczne do psychologii

#### 3.1. Transfer pojęć i zmiana znaczenia

Do dyskursu psychologicznego rozważany podział nauk został wprowadzony tuż po odczycie Windelbanda, dzięki recenzji sporządzonej dla *Psychological Review* przez twórcę pierwszego amerykańskiego laboratorium psychologicznego, Jamesa Haydena Tuftsa (1895, za: Robinson, 2012, s. 164). Do tego podziału odniósł się też Hugo Münsterberg (1899/1994, s. 230–231) w mowie wygłoszonej z okazji przyjęcia funkcji prezesa Amerykańskiego Towarzystwa

Psychologicznego (APA). Siódmy prezes APA przytacza słowa Windelbanda, uwypuklając to, że niemiecki filozof zaliczył psychologię do nauk nomotetycznych. Münsterberg przestrzegał także, by dwóch typów poznania nie traktować jako przeciwstawionych sobie; wskazywał na ich komplementarność w tworzeniu naukowego obrazu świata.

Dopiero pod koniec lat 30. XX wieku za sprawą Gordona Allporta doszło do wprowadzenia badanego rozróżnienia do głównego nurtu psychologii, a zarazem do przesunięcia znaczeń neologizmów ukutych przez Windelbanda. Niezależnie od tego, kiedy i gdzie Allport poznał to rozróżnienie (por. Hurlburt, Knapp, 2006; Robinson, 2011; Robinson, 2012), faktem jest, że to w jego obszernym dziele *Personality: A Psychological Interpretation* (Allport, 1937) można zaobserwować próbę nowego użycia tych dwóch słów w obrębie psychologii osobowości. Allport był przekonany, że dotychczasowa psychologia, zwłaszcza psychologia Wundtowska i oparta na modelu Galtonowskim psychologia różnic indywidualnych, nie jest odpowiednia do badania pewnych istotnych aspektów tego, kim jest człowiek. Dla Allporta „każdy człowiek jest jakby swoistym wyrażeniem – idiomem wyłamującym się ze składni gatunku” (Allport, 1950/1988, s. 22). W badaniach nomotetycznych umyka osoba jako unikatowe i niepowtarzalne zjawisko, a także wyjątkowa struktura jej osobowości. W swoim dziele zaproponował nowe podejście skupione na badaniu organizacji osobowości na poziomie indywidualnym. Na określenie swojego sposobu badania osobowości Allport, uczeń Münsterberga, użył terminu „podejście idiograficzne”, natomiast podejścia konkurencyjne nazwał „nomotetycznymi”. W ten sposób rozróżnienie dotyczące dziedzin naukowych o odmiennych celach poznawczych zaczęło oznaczać dwa, opierające się na metodologicznie różnych podstawach, sposoby badania ludzi wewnątrz jednej z gałęzi psychologii. Zmiana dotyczyła także tego, czemu miało odpowiadać greckie *idios*. Nie było to już cokolwiek, co jest jednostkowe, na przykład zdarzenie, ukształtowanie danego terenu czy ulegający ewolucyjnym przemianom gatunek; akcent został przesunięty na jednostkę ludzką i jej osobowość.

### 3.2. Allport: badanie idiograficzne w psychologii osobowości

Allport (1937, s. 3–13; zob. też Allport, 1962) sądził, że nomotetyczne, opierające się na prawach, postępowanie naukowe nie jest w stanie oddać wszystkich aspektów osoby ludzkiej. W człowieku, jeśli rzeczywiście jest *idiomem*, ważne jest nie tylko to, co wspólne wszystkim ludziom, ale także (i co jest być może najistotniejsze) to, co w każdym z nas wyjątkowe. Allport chciał stworzyć dziedzinę, która byłaby „nauką o indywidualności” (*science of individuality*). Tym samym sprzeciwiał się tradycji, która wyraża się w maksymie

*scientia non est individuorum* (Allport, 1937, s. 3). Nauką o indywidualności miałyby być psychologia osobowości w podejściu idiograficznym. Tak zaprojektowana przez Allporta nauka miała być użyteczna w kontekście klinicznym, gdyż miała zapewnić dogłębne poznanie osobowości jednostki i jej związków ze światem.

Allport idiografizm rozumie jako dążenie do poznania osoby ludzkiej w jej jednostkowości, poprzez poznanie indywidualnego ukształtowania jej osobowości. Naukowe poznanie tego wyjątkowego przedmiotu badania wymagało postulowania jakiejś metody poznania. Allport wskazuje na różne metody, które uważa za indywidualizujące, później nazywa je też morfogenicznymi, w nawiązaniu do faktu, że badają one budowę pewnych konkretnych struktur. Nie tworzy nowych metod, a jedynie przygląda się dotychczasowemu dorobkowi psychologów i próbuje ocenić obecne techniki badania pod względem ich przydatności do uchwytowania osobowej jednostkowości. Do takich metod zalicza między innymi technikę dopasowania (*matching*), w której bada się związki między różnymi obserwowalnymi ekspresjami osobowości danej osoby (charakter pisma, głos, sposób podawania ręki etc.), studia przypadków czy analizę biografii i autobiografii. W kontekście klinicznym za morfogeniczne uznaje też pogłębiony wywiad z pacjentem, będący podstawą do sformułowania zindywidualizowanego kwestionariusza, odpowiedniego tylko dla osoby, dla której został przygotowany.

Dla Allporta rozróżnienie na podejście nomotetyczne i idiograficzne, podobnie jak u Windelbanda, dotyczyło poznania dokonywanego z uwagi na dwa różne cele, akcent został jednak przesunięty na kwestię metod, jakimi miały się posługiwać obydwie podejścia. Stało się to przyczyną sporu pełnego nieporozumień. Allport nigdy nie stworzył metody, która byłaby metodą wyłącznie idiograficzną, choć wskazywał na takie, które lepiej niż inne realizują cele idiograficzne. Wydaje się, że brak metody ściśle idiograficznej mógł być spowodowany niewypowiedzianym wprost przekonaniem, że metoda, jak wszystkie narzędzia, może być użyta w różnych celach, choć do pewnych przeznaczeń nadaje się lepiej niż do innych.

### 3.3. Spór o naukowość podejścia idiograficznego

Po wprowadzeniu przez Allporta rozróżnienia na podejście idiograficzne i nomotetyczne rozgorzał metodologiczny spór o pierwszeństwo któregoś z podejść w badaniu osobowości. W 1953 roku Samuel Beck napisał artykuł pod tytułem *The Science of Personality: Nomothetic or Idiographic?*, w którym wskazywał, że choć obydwie podejścia są uprawnione, jednak nasza wiedza o osobowości w przeważającej mierze uzyskiwana jest dzięki procedurom idiograficznym. W artykule Becka doszło do utrwalenia zmiany znaczenia

terminów neokantowskiego rozróżnienia, które częściowo dokonało się u Allporta. Beck za kryterium podziału na podejście idiograficzne i nomotetyczne uważa już tylko metodę badania. Stąd za szczególnie wartościową metodę idiograficzną uznaje on technikę Q-sort Williama Stephensona. Beck chce bronić naukowości procedur idiograficznych, więc wskazuje, że na poziomie metody techniki idiograficzne w niczym nie różnią się od nomotetycznych: odwołują się do danych z obserwacji i eksperymentu, analizują i syntetyzują dane, stawiają tezy na podstawie wnioskowania indukcyjnego i dedukcyjnego, a co za tym idzie – spełniają wymogi postępowania naukowego.

Polemiczną odpowiedzią na pytanie zawarte w tytule artykułu Becka był tekst Hansa Eysencka (1954) zatytułowany *The Science of Personality: Nomothetic!* Eysenck odsłania dokonaną przez Becka zmianę znaczenia terminu „idiograficzny”, która to zmiana w konsekwencji pozbawia ów termin specyficznego znaczenia. Zdaniem Eysencka Beck „przechrzczył” jedynie część technik nomotetycznych (w znaczeniu, jakie nadali temu słowu Allport i Windelband), nazywając je idiograficznymi. Eysenck twierdzi, że tym samym Beck porzuca tradycyjne rozumienie idiograficznej psychologii osobowości, które zajmuje się zrozumieniem osobowości jednostki i jej szczególnych uwarunkowań.

Antagonizm narastał z kilku powodów. Po pierwsze, jak wspomniano, zmianie uległo kryterium podziału. Po drugie zapomniano o tym, że celem zarówno Windelbanda, jak i Allporta nie było wykazywanie pierwszeństwa żadnej z perspektyw, ale ukazanie ich wzajemnej nieredukowalności. Po trzecie termin „nomotetyczny” objął swym znaczeniem nie tylko ustalenia psychologii uprawianej w modelu Wundtowskim, ale także Galtonowskim, który zdominował ówczesne badania. Podejście statystyczne, powszechne w dzisiejszej psychologii ilościowej, a zaproponowane przez Francisca Galtona, pioniera badań różnic indywidualnych w zakresie inteligencji, łączyło się z gromadzeniem danych dotyczących grup o dużej liczebności i zbiorczym analizowaniem ich za pomocą metod statystycznych, takich jak analiza wariancji, analiza korelacji czy porównywanie grup. Rezultatem tego postępowania było uogólnianie wyników badania na całą populację. Skutkiem tego uogólnienia była jednak innego rodzaju ogólność niż w modelu Wundta. Tutaj „ogólny” znaczył nie tyle „wspólny wszystkim”, ile raczej „średni”, „uśredniony”, ogólne zależności ustalane w tym modelu mają natomiast charakter probabilistyczny i obowiązują na poziomie grup, a nie jednostek. Wyniki badań statystycznych niewiele były w stanie powiedzieć na temat zachowania czy osobowości konkretnej jednostki. Inaczej było w przypadku badań w modelu Wundta: tutaj o jednostce można było orzekać na podstawie ustaleń psychologii eksperymentalnej, dotyczyły one wszystkich ludzi, z tym że

to, co orzekano, nie różnicowało jednostek między sobą, było zatem nieinteresujące z klinicznego i idiograficznego punktu widzenia.

Spór nomotetyczne *versus* idiograficzne zaczął więc dotyczyć właściwego kształtu naukowej psychologii, tego, czy ma ona mieć za przedmiot grupy i międzygrupowo zróżnicowane zmienne, czy też, co było istotne z klinicznego punktu widzenia, powinna ona odnosić się do jednostek, konkretnych ludzi, których nie tylko powinno się opisywać, ale także leczyć i pomagać w rozwoju. Dla wielu badaczy model statystyczny stał się jedynym uzasadnionym paradygmatem, to on zapewniał odwiecznie zagrożoną naukowość psychologii i zbliżał ją do nauk przyrodniczych. Byli i tacy, którzy w obronie naukowości psychologii odmawiali podejściu idiograficznemu statusu naukowego. Jum Nunnally, autor podręcznika do psychometrii (1967, s. 472), nazwał je antynauką, a Robert Holt (1962, s. 390), stojąc na stanowisku zbliżonym do neopozytywistycznego, utrzymywał, że podejście idiograficzne jest sztuką, a więc czymś arcyńienaukowym, i takie też nienaukowe są jego cele. Holt orędownął ponadto za zupełnym wyrzuceniem neokantowskiego rozróżnienia z psychologii, nie bez zjadliwości mówiąc o nim, że jest to zbędny „wieloletni chwast w pojęciowym ogrodzie psychologii i teutoński duch” (Holt 1962, s. 377), straszący współczesnych psychologów.

Oprócz wysiłków dyskwalifikacji podejścia idiograficznego podejmowano także próby budowania wspólnej płaszczyzny dla obydwu typów badań (Lamiell, 1981; Hermans, 1988). Hubert Hermans (1988) postulował na przykład połączenie obydwu typów metodologii (tak jak je przedstawiał Allport) we wspólną ramę teoretyczną, która miałaby ułatwić poznanie ukształtowanych w indywidualnej historii osobistych znaczeń badanej osoby<sup>9</sup>.

### 3.4. Obecna sytuacja pojęcia idiografii

Holta postulat wyrugowania dychotomii idiograficzne/nomotetyczne nie został spełniony, a rozróżnienie okazało się żywotne. Warto wspomnieć, że od 2008 roku ukazuje się międzynarodowe czasopismo, *Yearbook of Idiographic Science*, wydawane przez Firera & Liuzzo Publishing, którego celem jest rozwijanie tradycji idiograficznej współcześnie.

Wzrastającemu zainteresowaniu idiografizmem nie towarzyszy jednakże teoretyczna ścisłość. Znaczenie pojęcia zaczęło się jeszcze bardziej rozmywać, a na początku XXI wieku słowo „idiograficzny” było używane na określenie praktycznie czegokolwiek, co nie jest ilościowym badaniem psychologicznym. Eugene Robinson (2012, s. 165) wymienia wiele takich dość

---

<sup>9</sup> Zauważmy, że ten cel Hermansa jest celem, który w koncepcji Windelbanda określony zostałby jako idiograficzny.

osobliwych zastosowań tego terminu: używanie modyfikujących zmiennych w analizach statystycznych, analiza intrapersonalnych zmian w czasie, jakościowe strategie gromadzenia danych, jakościowe studia przypadków, badania narracyjne.

Wraz z rozpadem znaczenia pojęcia, do którego odnosiło się słowo „idiograficzny”, pojawiły się próby wprowadzenia porządku w rosnący chaos. Uporządkowanie ma z jednej strony charakter przypomnienia historycznego rozwoju pojęcia, z drugiej jest próbą twórczego, ale przeprowadzonego z poszanowaniem tej historii, rozwinięcia tematu (np. Robinson, 2011, 2012). Spośród polskich publikacji warto zwrócić uwagę na zbiór *Nowy idiografizm? Prace kulturoznawcze XI* pod redakcją Krzysztofa Łukasiewicza (2011), w którym przedstawiono nowe odczytania idiografizmu dla badań kulturoznawczych i antropologicznych. Niniejszy tom jest próbą zmierzenia się z problematyką idiografizmu na gruncie psychologii.

## Uwagi końcowe

Ukazana w tym rozdziale historia pojęcia idiografii uczy uważnego używania nie tylko terminu „idiograficzny”, ale także innych terminów ze słownika psychologii i teorii poznania. Są one bowiem obciążone, a zarazem wzbogacone całą historią ich stosowania. Odtworzenie historii pojęcia stawia przed oczami problemy istotne dla psychologii jako nauki, jak również problemy, przed którymi staje badacz podczas kontaktu z osobą badaną. Nasuwa pytania nie tylko o metodę, ale także cel i przedmiot nauki, jaką jest psychologia. Zadanie tych pytań i krytyczna refleksja nad możliwościami odpowiedzi stanowią w gruncie rzeczy obronę naukowości psychologii, gdyż jak pisze Straś-Romanowska (2010, s. 97): „Brak tego rodzaju refleksji grozi dogmatyzacją i zamienia naukę w ideologię”.

Psychologia pomyślana jako nauka idiograficzna to dziedzina, która stawia sobie za cel opisanie, a więc uchronienie przed zniknięciem i zapomnieniem tego, co indywidualne, ludzkiego *idiomu*, czyli tego, co nie da się opisać w kategoriach praw ogólnych. W tym widział Windelband (1894/1992, s. 42–43) także obronę wolności człowieka:

[W]e wszystkich danych historycznego i indywidualnego doświadczenia pozostaje pewne *residuum* niezrozumiałości, nagie fakty, niewyraźne i niedefiniowalne jako zjawisko. Tak więc ostateczna i najgłębsza natura osobowości opiera się analizie prowadzonej w kategoriach ogólnych. Z perspektywy naszej świadomości patrząc, ten niezrozumiały charakter osobowości pojawia się jako istota indeterminizmu naszej natury, innymi słowy – jako indywidualna wolność.

Cel psychologii idiograficznej jest zatem nie tylko poznawczy, ale także etyczny. W powyższym fragmencie Windelband sam jednak wikła się w paradoks. Jeśli najgłębsza niezdeterminowana natura osobowości nie jest wyrażalna w kategoriach ogólnych, to również sama idiografia nie jest możliwa. Słowa przecież, nawet te użyte w najbardziej idiosynkratycznym utworze poetyckim, należą do domeny tego, co ogólne, wspólne. Gdyby wiedzę idiograficzną zapisywać w nieprzetłumaczalnych idiomach, kto mógłby ją zrozumieć? Pojawienie się paradoksu zwiastuje zazwyczaj bardzo istotny problem, który nie zadowala się prostym wyjaśnieniem.

Oczywiste jest, że nie opisujemy indywiduum, używając językowych idiomów. Używamy do opisu wspólnego i zrozumiałego języka. Jeśli jednak przyznać rację zarówno Allportowi, który twierdził, że człowiek jest pewnym *idiomem*, jak i Windelbandowi, który przypisywał człowiekowi jakiejś *residuum* niezrozumiałości, to należy powiedzieć, iż każde badanie idiograficzne jest opisywaniem śladów po indywiduum, które w momencie zapisywania wymyka się. Być może właśnie poza celem poznawczym za główny cel psychologii idiograficznej należy uznać cel etyczny, który nakazuje szacunek do tego nieuchwytnego, ale pozostawiającego ślady indywiduum.

## Literatura

- Abramowicz Z. (red.) (1958). *Słownik grecko-polski*. Tom 1–4. Warszawa: PWN.
- Allport G.W. (1937). *Personality: A Psychological Interpretation*. New York: Henry Holt.
- Allport G.W. (1950/1988). *Osobowość i religia*, przeł. H. Bartoszewicz, A. Bartkovicz, I. Wyrzykowska. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Allport G.W. (1962). The general and the unique in psychological science. *Journal of Personality*, 30, 405–422.
- Beck S.J. (1953). The science of personality: Nomothetic or idiographic? *The Psychological Review*, 60, 353–359.
- Brinkmann C. (1931). Geisteswissenschaften. W: R. Seligman (red.), *Encyclopaedia of the Social Sciences*. Tom. 6. New York: The Macmillan Company, s. 600–602.
- Dilthey W. (1910/2004). *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*, przeł. E. Paczkowska-Łagowska. Gdańsk: słowo/obraz terytoria.
- Eysenck H.J. (1954). The science of personality: Nomothetic! *Psychological Review*, 61, 339–342.
- Hamann J.G. (1784/2004). Metakrytyka puryzmu czystego rozumu, przeł. B.J. Smeja. *Filo-Sofija*, 1 (4), 9–16.
- Hermans H.J.M. (1988). On the integration of nomothetic and idiographic research method in the study of personal meaning. *Journal of Personality*, 50 (4), 785–812.



- Holt R. (1962). Individuality and generalisability in the psychology of personality. *Journal of Personality*, 30, 377–404.
- Hume D. (1748/2003). *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, przeł. D. Misztal, T. Sieczkowski. Kraków: Zielona Sowa.
- Hurlburt R.T., Knapp T.J. (2006). Münsterberg in 1898, not Allport in 1937, introduced the terms ‘idiographic’ and ‘nomothetic’ to American psychology. *Theory & Psychology*, 16 (2), 287–293.
- Kant I. (1781/2001). *Krytyka czystego rozumu*, przeł. R. Ingarden. Kęty: Antyk.
- Kapusta A. (2010). *Szaleństwo i metoda. Granice rozumienia w filozofii i psychiatrii*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Kleparski G.A. (1999). Kierunki typologiczne w badaniach nad zmianą znaczeniową wyrazów. *Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique*, LV, 77–91.
- Koselleck R. (2009). *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, przeł. J. Merecki, W. Kunicki. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Lamiell J.T. (1981). Toward an idiothetic psychology of personality. *American Psychologist*, 36, 276–289.
- Lamiell J.T. (1998). ‘Nomothetic’ and ‘idiographic’ – contrasting Windelband’s understanding with contemporary usage. *Theory & Psychology*, 8 (1), 23–38.
- Łukasiewicz K. (red.) (2011). *Nowy idiografizm? Prace kulturoznawcze XI*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Makkreel R. (2012). Wilhelm Dilthey. W: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, <http://plato.stanford.edu/archives/sum2012/entries/dilthey/>.
- Mikołajczyk H.T. (2004). *Neokantyzm badeński i otwarcie filozofii transcendentalnej na dziejowość*. Częstochowa: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie.
- Münsterberg H. (1899/1994). Psychology and history. *Psychological Review*, 101 (2), 230–236.
- Nunnally J.C. (1967). *Psychometric Theory*. New York: McGraw-Hill.
- Przyłębski A. (1993). *W poszukiwaniu królestwa filozofii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Robinson D.N. (1995). *An Intellectual History of Psychology*. Madison: University of Wisconsin Press.
- Robinson O.C. (2011). The idiographic/nomothetic dichotomy: Tracing historical origins of contemporary confusions. *History & Philosophy of Psychology*, 13, 32–39.
- Robinson O.C. (2012). A war of words: the history of the idiographic/nomothetic debate. *The Psychologist*, 25, 164–167.
- Szulakiewicz M. (1995). *Filozofia w Heidelbergu*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Straś-Romanowska M. (2010). Badania ilościowe vs jakościowe – pytanie o tożsamość psychologii. *Roczniki Psychologiczne*, XIII (1), 97–105.
- Tufts J.H. (1895). Review of ‘History and natural science’. *Psychological Review*, 2 (1), 96–97.

Windelband W. (1894/1921). *Geschichte und Naturwissenschaft*. W: W. Windelband. *Präludien. Aufsätze und Reden zur Philosophie und ihrer Geschichte*. Tom 2. Tübingen: Verlag von J.C.B. Mohr, s. 136–160.

Windelband W. (1894/1992). *Historia a nauki przyrodnicze*. W: Z. Cackowski, M. Hetmański (red.), *Poznanie. Antologia tekstów filozoficznych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 170–175.